

Inwestowanie przez CFD

4 maja 2018

Czym są kontrakty CFD i w jaki sposób możecie za ich pomocą inwestować, oraz czy warto to robić? Dziś postaramy się odpowiedzieć na te pytania i przybliżyć nieco ten stosunkowo nowy instrument. Jest to o tyle ważne, że za pomocą CFD możemy grać na spadki notowań, co może się okazać bardzo użyteczne w nadchodzących miesiącach.

CZYM JEST CFD?

CFD to skrót od *contract for difference* – kontrakt na różnicę. Tego typu kontrakty oferuje większość brokerów, również tych foreksowych, ponieważ nie mają one wiele wspólnego z inwestowaniem w fizyczne akcje spółek czy surowce. CFD to zakład jaki zawieramy z brokerem odnośnie przyszłej wyceny danego aktywa. CFD stara się wiernie naśladować wyceny różnych aktywów, umożliwiając nam inwestowanie podobne do tego jak byśmy fizycznie posiadali akcje spółek czy udziały w ETFach.

CFD są bardzo elastyczne i pozwalają nam zajmować zarówno długie (*long*) jak i krótkie (*short*) pozycje na:

- surowcach
- głównych indeksach
- akcjach spółek
- ETF-ach

Wg powszechnie krytykowanej klasyfikacji MiFID II wprowadzonej niedawno na terenie Unii Europejskiej, CFD zaliczają się do grupy instrumentów złożonych o podwyższonym ryzyku. Warto dodać, że również za ryzykowne uznano ETFy, a na przykład przynoszące zazwyczaj straty fundusze aktywnie zarządzane już nie. Dlatego też traktujmy te zalecenia z przymrużeniem oka bo

to znajomość instrumentu za pomocą którego inwestujemy jest istotna, a nie tylko jego rodzaj.

Warto zwrócić uwagę, że bardzo wielu brokerów tzw. foreksowych reklamuje się na swoich stronach, że umożliwiają inwestowanie w X tysięcy różnych spółek na całym świecie. W praktyce oferują jedynie możliwość ekspozycji poprzez CFD, a nie poprzez nabycie fizycznych akcji. O tym dowiadujemy się dopiero w trakcie rozmowy telefonicznej bądź po fakcie gdy przelejemy już środki na konto brokera.

Warto wybrać natomiast brokera oferującego oprócz szerokiego wachlarza instrumentów inwestycyjnych również kontrakty CFD typu DMA – z bezpośrednim dostępem do rynku. Ich zachowanie będzie wtedy w 100% zbliżone do zmiany notowań waloru którego dotyczą. Istotną zaletą DMA jest też możliwość wykorzystania notowań w czasie rzeczywistym oraz płynność charakterystyczna dla popularnych akcji czy ETF-ów.

CFD A FUTURES

Na podstawie powyższego opisu ktoś mógłby powiedzieć, że właściwie CFD niczym nie różnią się od klasycznych kontraktów terminowych *futures*. To nieprawda. Różnice są dość istotne.

Po pierwsze, CFD to transakcja jaką zawieramy wyłącznie z brokerem i podlega jedynie regulacjom wewnętrznym brokera i warunkom licencji jakie dany broker posiada. W przypadku kontraktów terminowych dochodzą jeszcze regulacje związane z ich operatorem np. CME Group. Pod tym względem tradycyjne kontrakty są uważane za bezpieczniejsze.

Po drugie, klasyczne kontrakty umożliwiają inwestycje tylko w przypadku posiadania odpowiednio dużego depozytu. Nie zajmiemy za ich pomocą pozycji mniejszej niż 1 lot, który często stanowi równowartość kilkudziesięciu tysięcy złotych. CFD to ograniczenie nie dotyczy, tu możemy zająć pozycję niemal dowolnej wielkości.

Po trzecie, CFD są znacznie bardziej wszechstronne i umożliwiają inwestowanie w tysiące instrumentów. Kontrakty *futures* są ograniczone do surowców i najpopularniejszych indeksów.

Kontrakty *futures* „wygasają”, a CFD nie (z wyjątkiem CFD na surowce). Kupując (bądź sprzedając) klasyczny kontrakt musimy zwrócić uwagę kiedy wygasa, ponieważ tego konkretnego dnia zostanie zamknięty i rozliczony po aktualnej cenie rynkowej. CFD są ciągłe i możemy trzymać w nich otwartą pozycję bardzo długo, choć nie zawsze się to opłaca.

Zarówno CFD, jak i tradycyjne kontrakty pozwalają grać na wzrost jak i spadek notowań. W obu przypadkach możemy również stosować lewar, czyli zajmować pozycję przy wykorzystaniu jedynie ułamka jej wartości. W przypadku CFD w stosunku max 1:40 (główne indeksy) co oznacza, że za 1000 USD możemy otworzyć pozycję wartą 40 000 USD.

GRA NA SPADKI

Gra na spadki notowań czyli popularne shortowanie polega na tym, że stawiamy na spadek wyceny danego aktywa. Zarabiamy, gdy notowania spadają. Ten sposób inwestowania w przypadku niemalże wszystkich europejskich brokerów zarezerwowany jest wyłącznie dla rynku kontraktów *futures*, CFD i opcji. Oczywiście możemy zainwestować w tzw. *inverted ETF*, który również zyskuje gdy wyceny spadają, ale będzie to inwestycja w zestaw aktywów wchodzących w skład ETF-u, a nie w notowania np. pojedynczej spółki.

Wielokrotnie mówiliśmy o tym, że naszym zdaniem wiele spółek na giełdzie w USA jest silnie przewartościowanych i są idealnym materiałem do shortowania. Dokonujemy tego właśnie poprzez CFD klikając „Sprzedaż” zamiast „Kupno”.

LEWAR I MARGIN CALL

Kilkukrotnie przewinęło się tu pojęcie lewarowania pozycji. Co

ono w praktyce oznacza? Tyle, że możemy, a w przypadku CFD wręcz musimy, inwestować za pieniądze pożyczone od brokera. Na przykładzie powyższego screena widzimy, że możemy otworzyć pozycję CFD na notowania akcji Tesli za ponad 28 tys. USD wykorzystując do tego celu jedynie ok. 11 tys. USD. Resztę pożyczmy od brokera, który niestety każe sobie za to płacić. Zazwyczaj od 2,5 – 4% w skali roku, a rozliczenie następuje codziennie. To właśnie ta opłata powoduje, że CFD są tak promowane przez brokerów i zazwyczaj jako pierwsze wyskakują w okienku wyszukiwania. CFD są dla brokerów opłacalne. Może się bowiem okazać, że trzymaliśmy przez rok pozycję, która nie przyniosła zysków, a i tak poniesiemy 3% stratę, którą zainkasuje broker.

Warto zwrócić uwagę, że koszt utrzymania pozycji jest niższy dla transakcji typu short oraz, że opłata za otwarcie pozycji jest stosunkowo niska w porównaniu do tej jaką byśmy ponieśli inwestując w ETF czy akcje spółek. W rezultacie optymalizacja kosztów skupia się na otwieraniu raczej krótko- lub średnioterminowych zleceń sprzedaży, a CFD jest znacznie korzystniejszym narzędziem dla tradera niż dla inwestora.

Inwestowanie z lewarem ma swoje plusy i minusy. Z jednej strony możemy inwestować znacznie większym kapitałem niż w rzeczywistości posiadamy, a tym samym liczyć na znacznie większe zyski. Z drugiej strony możemy również ponieść straty, które przekroczą wielkość naszego depozytu. W tym drugim przypadku broker zastosuje tzw. *margin call* czyli wezwanie do uzupełnienia depozytu do określonego terminu. Jeśli tego nie zrobimy lub nasze straty znacznie się powiększą broker zacznie automatycznie zamykać nasze pozycje, co nie jest przyjemnym doświadczeniem.

To właśnie głównie z tego powodu zdecydowanie odradzamy Wam stosowanie dźwigni finansowej, zwłaszcza jeśli jesteście początkującymi inwestorami. Ale co zrobić skoro broker niejako zmusza nas do jej stosowania w przypadku CFD.

Tu rozwiązanie jest proste, jeśli założyłem pozycję za 30 tys. USD ale wykorzystałem do tego jedynie 10 tys. USD (resztę pożyczył broker) to muszę zadbać o to by te pozostałe 20 tys. USD pozostało w moim depozycie (nie inwestuje już za te pieniądze). Pojedyncza zalewarowana pozycja nie jest bowiem groźna, problemem jest zalewarowania całego Waszego depozytu. Dzieje się to, gdy zsumowana wartość Waszych otwartych pozycji wynosi więcej niż ilość gotówki jaką dysponujecie np. mam na rachunku brokerskim 10 tys. USD, ale przy pomocy CFD otworzyłem pozycje za 100 tys. USD. W tym przypadku, gdy poniosę łączną stratę rzędu 10%, wyczyszczę swój depozyt.

Pamiętajmy również, że na CFD jesteśmy skazani wyłącznie, gdy decydujemy się na shortowanie, w przeciwnym wypadku możemy zakupić poszczególne akcje lub ETF-y nie ryzykując margin call i nie płacąc za wypożyczenie kapitału od brokera.

DYWIDENDA

Z pewnością wielu z Was zastanawia się co dzieje się z ew. wypłatą dywidendy w przypadku inwestowania w CFD. Przecież nie nabywamy fizycznie akcji.

Brokerzy stosują coś takiego jak ekwiwalent gotówkowy, odpowiadający w 100% wielkości wypłaconej dywidendy przez akcje danej spółki, pomniejszony o podatek jaki byśmy zapłacili, gdybyśmy fizycznie posiadali akcje tej spółki.

Jeśli mamy pozycję kupna (long) to ekwiwalent ten trafia na nasze konto, jeśli mamy pozycję sprzedaży (short), to niestety my musimy oddać wypłaconą w tym czasie dywidendę z naszego rachunku.

Dywidendę nalicza się od pozycji bezwzględnej, czyli jeśli za 5000 USD stosując lewar zajęliśmy pozycję za 50 000 USD to dywidendę otrzymamy od tych 50 000 USD.

PODSUMOWANIE

Jak widać, CFD to instrument o dwóch twarzach. Z jednej strony szalenie uniwersalny, pozwalający na shortowanie i zajmowanie nawet bardzo małych pozycji. Z drugiej kosztowny i obarczony ryzykiem niewypłacalności, z którą zawsze musimy się liczyć stosując dźwignę finansową.

Jeśli zamierzacie stosować CFD to musicie być świadomi zarówno jego zalet, jak i wad. My używamy tego instrumentu praktycznie wyłącznie do zajmowania spekulacyjnie krótkich pozycji. W przypadku inwestowania długoterminowego znacznie tańsze i bezpieczniejsze są akcje i ETF-y.

Autorstwo: Zespół „Independent Trader”

Źródła: IndependentTrader.pl, WolneMedia.net